

Uobecnienie

Czasami wspominamy jakieś dawne wydarzenie i mówimy: wydaje mi się jakby to było wczoraj, jeszcze teraz mam wszystko przed oczami. Wydarzenia minione, nieraz bardzo odległe, nagle



stają się obecne. Ostatnio staje się modne odgrywanie historycznych zdarzeń, z czasów wojny, powstań. W podobny sposób próbował odtworzyć cały dramat Męki Pańskiej Mel Gibson w filmie *Pasja*. Dla wielu widzów był to film aż nazbyt realistyczny. Liturgia chrześcijańska, zwłaszcza w celebrowaniu Eucharystii posiada swój, niepowtarzalny sposób wyrażania i przeżywania tego, co już było, a mianowicie uobecnienie. Uobecnianie czegoś to coś więcej niż zwykłe wspomnianie, odtwarzanie, czy odgrywanie. Tylko Bóg sam potrafi się uobecnić. On zawsze jest obecny, On potrafi sprawić, że wydarzenia przeszłe, nawet bardzo odległe, stają się obecne, czyli zostają uobecnione, np. w Mszy świętej. Kiedy kapłan wypowiada słowa: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja*, to nie tylko odgrywa jakąś dawną biblijną scenę, lecz uobecnia, tzn. sprawia, że to co miało miejsce kiedyś, w Wieczerniku, znowu wydarza się teraz, jest obecne. W taki sposób Pan Jezus uobecnia siebie dzisiaj, na naszych oczach, dla nas i dla naszego zbawienia. Wielkie Dni, które są przed nami, będą uobeczeniem największych dzieł Bożych. Trzeba wejść w tę żywą obecność Pana. **[prob.]**

Pasja

W Niedzielę Palmową podczas Mszy świętej czyta się Pasję czyli cały opis męki Pana Jezusa. Passio /**łac.**/ oznacza cierpienie, mękę. Słowo "Pasja" w swym najbardziej podstawowym znaczeniu kojarzy nam się więc z męką Chrystusa. Ale jest to również słowo, którym swobodnie posługujemy się w języku potocznym, codziennym. Mówimy, że czyjaś pasją jest małowanie, podróżowanie, tworzenie. Mówi się, że w życiu człowieka bardzo ważne jest posiadanie jakichś pasji. W ten sposób człowiek wyraża siebie. Pasja życiowa zwykle jest siłą napędową całego życia. I choć stanowi tylko element życia, jednak przesądza o jego całości. Człowiek, który nie ma swoich pasji jest już po trosze martwy. Dla kogoś wielką pasją jest macierzyństwo, ojcostwo, kapłaństwo, pomaganie innym? Dla tych spraw człowiek poświęca się całkowicie, cały. I choć słowo "Pasja" w życiu Pana Jezusa odnosimy wyłącznie do godzin między Jego pojmaniem w Ogrójcu i śmiercią na krzyżu, to tak naprawdę Jego pasją była miłość do Boga Ojca i do każdego z nas. Od poczęcia pod sercem Matki Najświętszej, aż po Golgotę, aż po chwilę obecną. Pasją Pana Jezusa jest Jego miłość ku nam, jest poszukiwanie zagubionej owcy, by ją odnaleźć. Największą pasją Pana Boga jest życie każdego z nas. Wielki Tydzień ma nam to jeszcze raz ukazać.